CENA EGZEMPLARZA **10** GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3 Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 211 | Kraków, sobota dnia 6 sierpnia 1938 r. | Rok II

ZAGADNIENIE PRODUKCJI rolniczej w C. O. P.

Do podstawowych argumentów przemawiających za powstaniem i rozbudową tzw. Centralnego Okręgu Przemysłowego, zaliczyć należy konieczność podniesienia ogólnego poziomu gospodarczego i absorbcji rąk robotniczych na tym najgęściej zaludnionym, lecz gospodarczo prymitywnym terenie naszego kraju.

Dokona się tego zarówno przez uprzemysłowienie i związany z nim proces urbanizacji Centr. Okręgu, jak również przez daleko idącą intensyfikację rolnictwa.

I tu właśnie tkwi punkt cieżkości wszelkiej akcji gospodarczej na terenie C. O. P. Trzeba, aby oba procesy rozwoju prezmysłowego i rolniczego dzielnicy dokonywały się równolegle, harmonijnie i planowo. Sądząc z kierunku dokonywanych prac i enuncjacji, zagadnieniu temu poświęcili twórcy i organizatorzy uża uwagę. Zakres zadań w tej dziedzinie jest jednak tak obszerny, że musi stać się przedmiotem wszechstronnych studiów, obserwacji i działności powołanych do tego instytucji samorządów gospodarczych, organizacji rolniczych i społecznych wreszcie ogółu społeczeństwa.

Wielką przeszkodą w realizacji naszych zamierzeń i wysiłków gospodarczych na skalę ogólnonarodową stanowi zawsze brak celowego i planowego przygotowania szerszych mas społeczeństwa do konsekwentnej współpracy z inicjatorami danej akcji.

Najbardziej genialna koncepcja czy plan gospodarczy zawiśnie w próżni, jeśli nie przygotuje mu się należytej gleby, na której mógłby się rozwinąć. Nie chodzi tu o przygotowanie emocjonalno-psychiczne społeczeństwa. Zapalność i skłonność do powierzchownego entuzjazmu, z którymi się tak często możemy spotkać, ułatwiają zdobywanie mas dla pewnych śmiałych czy efektownych haseł gospodarczych.

Natomiast brak należytego przygotowania społeczeństwa do planowej pracy w zakresie realizacji musi stworzyć w dalszym etapie szczególne trudności. Dlatego też przy opracowywaniu planów rozwoju C. O. P. pilną uwagę powinniśmy poświęcić celowemu przygotowaniu terenu i materiału ludzkiego.

Jeżeli chcemy, aby uprzemysłowienie Centralnego Okręgu wpłynęło dodatnio na ekonomiczne położenie miejscowej ludności wiejskiej oraz przyczyniło się do podniesienia stanu rolnictwa, to uprzemysłowieniu i urbanizacji terenu musi towarzyszyć równoległa i planowa zmiana struktury gospodarki rolnej i zwiększenia miejscowej produkcji rolniczej.

Ciąg dalszy na str. 2-ej.

P. Minister Beck udziela wywiadu

Oslo. Minister spraw zagranicznych Beck przyjął we czwartek w godzinach wieczornych przedstawicieli prasy, którym oświadczył m. in., że dziś świat charakteryzuje według poglądów negatywnego i pozytywnego. Negatywny pogląd jest wyrazem zmęczenia powojennego, natomiast nastawienie pozytywne można scharakteryzować walką przeciwko temu osłabieniu i rzecz prosta, właśnie ta walka stanowi walor życiowy. Zdecydowana wola pozytywnego ujmowania zagadnień w państwach północnych wywarła na mnie głębokie wrażenie i w moim przekonaniu zostałem umocniony przez łączność, jaka została nawiązana pomiędzy rządami państw północnych a rządem polskim. Rozwój wypadków zarówno w Norwegii, jak i w Polsce układał się równolegle i stosunek nasz do Ligi Narodów jest zupełnie analogiczny. Ten wspólny sposób ujmowania zagadnienia nie wypłynął z jakiegoś nacisku, przeciwnie, wypływa on ze swobodnego i logicznego rozwoju myśli. Sądzę, że jest to bardzo cenne, iż ta solidarność w oficjalnych oświadczeniach została sformułowana.

Na zakończenie min. Beck oświadczył, iż stosunki z Gdańskiem są dobre i sprawa Gdańska jest załatwiona.

A więc stosunki z Gdańskiem są dobre, z Rzeszą niemiecką również, a sprawa Gdańska jest załatwiona. Tak sądzi p. min. Beck, to też bardzo łatwo widocznie przychodzi mu używanie i rozumienie tak kapitalnych zwrotów, jak „zdecydowana wola pozytywnego ujmowania zagadnień", albo „dziś świat charakteryzuje się według poglądów negatywnego i pozytywnego".

Jasność. Przejrzystość. Zdecydowana wola pozytywnego ujmowania pewności siebie.

—X—

Dalsza ofenzywa wojsk rządowych

Barcelona PAT. Komunikat ministerstwa obrony donosi: W obszarze rzeki Ebro trwają zacięte walki. Wszystkie przeciwnatarcia nieprzyjaciela zostały odparte, a na północ od Fayen wojska nasze zdobyły ważne strategicznie punkty. Na froncie Lewantu wojska nasze posuwają się w dalszym ciągu naprzód na odcinku Guadalaviar.

Paryż. PAT. Korespondent Havasa donosi z Saragossy, że w ciągu całego dnia wczorajszego kilkaset samolotów gen. Franco bombardowało linie wojsk nieprzyjacielskick na odcinku Ebro.

Proces komunistyczny w Brazylii

Rio de Janeiro PAT. Przed związkowym trybunałem bezpieczeństwa rozpoczął sie we czwartek największy proces, jaki się toczył w Brazylii. Przed sądem staje 371 oskarżonych o udział w zamachu, mającym na celu utworzenie republiki komunistycznej w Natalu w listopadzie 1935 r. W procesie wystąpi około 500 świadków.

Delegacje młodzieży czechosłowackiej w Krakowie

Przebywająca od szeregu dni w Polsce wycieczka młodzieży czechosłowackiej, obejmującą czołowych działaczy stronnictw koalicyjnych-rządowych, przybyła wczoraj do Krakowa. Wycieczka na dworcu przywitana została przez komitet krakowskiej młodzieży demokratycznej złożony z przedstawicieli Związku Młodzieży Wiejskiej „Znicz", Okręgowego Wydziału Młodzieży P. P. S. i Sekcji Młodych Klubu Demokratycznego.

Runciman bada kulisy akcji Henleina

Praga PAT. zdaniem dziennika prawicowego „Narodni Listy" praca lorda Runcimana dzielić się będzie na dwa etapy: pierwszy będzie poświęcony przestudiowaniu rzeczowego materiału i wniosków pisemnych, oraz drugi misji doradcy i pośrednika między stronami. Dalej „Narodni Listy" zwracają uwagę na to, że przeważa charakter gospodarczy członków sztabu lorda Runcimana, oraz wysnuwają z tego wniosek, że lord Runciman będzie badał, czy właściwa przyczyna ruchu sudecko niemieckiego nie tkwi w zagadnieniach natury gospodarczej. Jednocześnie „Narodni Listy" przypominają głos angielskiego czasopisma „Manschester Uardian", który sądzi, że nie chodzi w ogóle o żaden sudecko-niemiecki problem, i że dlatego zadaniem sir Runcimana będzie rozpoznać stanowisko i zamiary kanclerza Hitlera, kryjące się za kulisami akcji Henleina.

Delegaci Niemców sudeckich u Runcimana

Praga PAT. Czechosłowackie biuro prasowe donosi: Lord Runciman przyjął o godz. 17-ej delegatów partii niemców sudeckich — posła Kundta, dr. Sebekowskyego, posła Petersa i p. Schiketanza, którzy złożyli mu wizytę kurtuazyjną. W czasie tej wizyty postanowiono, że przedstawiciele partii niemców sudeckich odwiedzą **współpracowników** lorda Runcimana i złożą na ich ręce memorandum wyjaśniające punkt widzenia partii niemców sudeckich.

Na marginesie

Co ważniejsze: płoty czy szpitale?!

Stosunki w szpitalnictwie polskim pozostawiają wiele do życzenia. Ale to. co opisuje p. Jerzy Wyszomirski zakrawa na skandal.

Jeden z fryzjerów wileńskich, człowiek ubogi, cierpi na przepuklinę. Nie ma innej rady, jak tylko operacja. Gdzież podać się zabiegowi operacyjnemu, jeśli w Wilnie istnieje tylko jeden szpital przeznaczony dla szerszych mas, a mianowicie: szpital św. Jakóba. Więc wybór miejsca dokonania operacji z góry przesądzony.

Nasz fryzjer po wyjściu ze szpitala udaje się do p. Wyszomirskiego, któremu opowiada:

Na wydziale chirurgicznym znajdowało się w owym czasie (początek lipca r. b.) 127 chorych. Obsługiwały ich tylko dwie pielęgniarki. Do obowiązków tych dwóch niewolnic należy uprzątanie sal, opieka nad chorymi, transportowanie ich do sali opatrunkowej, karmienie ich...

Na każdych dwudziestu chorych szpital ma trzy szlafroki i dwie pary pantofli. Termometry są potłuczone i pozaklejane gumowymi plastrami. — Kubki do herbaty dziurawe i także pozalepiane gumą. Bielizna w ciągu dwóch tygodni nie była zmieniana. Chorzy muszą mieć własne poduszki, ponieważ szpitalowi brakuje swoich. Niema dzwonków na wzywanie pielęgniarek: trzeba bić łyżkami w kubki. (Zapewne skutkiem tego kubki są dziurawe i pozaklejane). Sale są źle wietrzone. Obłożni, unieruchomieni po operacjach chorzy, nie mogą dodzwonić się pielęgniarki, załatwiają swe funkcje fizjologiczne pod siebie: zaduch niekiedy panuje nieopisany. Zwierzchność umie się w takich wypadkach zdobywać na żarty, mówiąc nietylko o „wiatrach", lecz używając słów dosadniejszych i wulgarnych. Na niektórych chorych styl taki działa deprymująco, rani nieznośnie poczucie ich ludzkiej godności i wywołuje obrzydzenie.

Tak przedstawiają się warunki sanitarne w wielkim wileńskim szpitalu...

Jeszcze szeroko pisze p. Wyszomirski o sposobie przeprowadzenia operacji... A więc operacji przedpukliny dokonano na chorym bez narkozy „tylko przy znieczuleniu miejscowem, lekarz bowiem zapewnił go że jest to operacja bezbolesna. Tymczasem chory, trzymany za ręce i za nogi jęczał przez trzy kwadranse z bólu"...

Czytając powyższy opis nie chce się wierzyć, że tak było naprawdę, ale nazwisko znanego literata p. Wyszomirskiego jest rękojmią, że wszystkie szczegóły zostały dobrze sprawdzone.

I taki stan szpitala trwa w mieście wojewódzkim... Cóż dopiero można sądzić o stosunkach w szpitalach pomniejszych, znajdujących się w małych **miasteczkach kresowych**...

Zwracaliśmy kilkakrotnie już uwagę: u nas premier interesuje się płotami koniami. A przecież gen. Sławoj — Składkowski jest z zawodu lekarzem... Niechże przypomni sobie swój szlachetny zawód i zainteresuje się bliżej szpitalnictwem... Zamiast nagradzać różnych jegomości znacznemi stosunkowo kwotami pieniężnymi za prawidłowe malowanie płotów czy uporządkowanie na czas podworca, możnaby przeznaczyć pieniądze na poważniejszy cel... Lepszyby z tego pożytek...

K. M.

Zagadnienie produkcji rolniczej w C. O. P.

Dokończenie ze strony pierwszej

Jest to zadanie trudniejsze bodaj, niż zbudowanie centrów przemysłowych, gdyż wymaga przekształcenia psychiki mas ludzkich, zespołowej pracy wszystkich czynników miejscowego społeczeństwa oraz celowej inicjatywy i opieki nadrzędnych czynników kierowniczych. Dowolność gospodarowania winna ustąpić planowości, kierowanej potrzebami Okręgu i interesami ogółu.

Aprowizacja nowopowstających ośrodków fabrycznych i miejskich oprzeć się musi w pierwszym rzędzie na miejscowej odpowiednio zintensyfikowanej produkcji rolniczej. Dopiero po wyzyskaniu możliwości aprowizacyjnych Okręgu, niedobory powinny być pokrywane przez dalej położone okręgi rolnicze kraju, przede wszystkim przez rolnictwo Wołynia i Podola.

Wymienione dzielnice prowadzą dziś uciążliwą walkę konkurencyjną z Poznańskiem o aprowizację terenu przemysłowego Śląskiego. Gdy ich produkcja rolna znajdzie odpowiedni zbyt na bliżej położonych terenach C. O. P., odciąży to Poznańskie na terenie Śląska.

Rola dzielnic południowo-wschodnich zaczyna się jednak dopiero po wyczerpaniu możliwości lokalnych COP. Zaniedbanie zasady możliwie lekko idącej samowystarczalności C. O. P. byłoby pod wieloma względami niekorzystne, chociażby nap. dla zasady obronności wojennej tego terenu.

Innym szkodliwym objawem takiego zaniedbania byłoby podtrzymywanie stanu rzeczy, który już teraz daje się tu niekiedy zauważyć, że rolnik miejscowy korzysta tylko pośrednio i w dość nikłym zakresie z rozwoju przemysłowego C. O. P. podczas gdy rolę żywicieli C. O. P. już dziś zaczynają spełniać okręg: dalej wprawdzie położone, lecz gospodarczo strukturalnie lepiej do tego przygotowane.

Jako przykład może służyć fakt w swoim czasie podawany przez prasę. Jedna ze spółdzielni mleczarskich w C. O. P. podjęła się dostawy masła. Wskutek złego stanu dróg przewóz kalkulował się tak drogo, że masło dostarczone z bardzo odległych okolic było tańsze od miejscowego. Roztopy jesienne całkowicie zahamowały lokalną dostawę, gdyż drogi powiatowe stały się nie do przebycia.

Nieprzystosowanie pod względem technicznym i ekonomicznym miejscowych gospodarstw wiejskich do potrzeb racjonalnego zaopatrywania Okręgu Centralnego w żywność, nie odpowiednie nastawienie produkcyjne podstawowe braki w zakresie melioracji i kredytów mogą uniemożliwić wsi uczestnictwo w spodziewanych korzyściach z rozwoju C. O. P. Tym bardziej, że nawet emigrująca przed nędzą do miast i fabryk ludność wsi nie potrafi dostatecznie konkurować z lepiej przygotowanym elementem napływowym i w pierwszym okresie spełniać może co najwyżej poślednią rolę niewykwalifikowanej siły roboczej.

Korzyści jakie by wieś wyniosła wówczas z powstania C. O. P. byłyby iluzoryczne.

Załamanie się zaś planu w zakresie poprawy ustroju rolnego i stanu ekonomicznego wsi w C. O. P. wpłynęłoby szkodliwie na psychikę i poczucie społecznej miejscowej ludności, której nadzieje dziś tak silnie rozbudzono.

Zbigniew Goliszewski

Adolf Hitler o sprawie polskiej

Od dr. B. Drobnera, przebywającego obecnie w więzieniu śledczym w Krakowie, ze pośrednictwem rodziny otrzymaliśmy tłumaczenia niektórych ustępów katechizmu hitlerowskiego, „Mein Kampf", odnoszących się do Polski.
Redakcja

Zestawił Dr Bolesław Drobner (1938)

Parę słów wstępu

Dnia 16 października 1924 zakończył Adolf Hitler pierwszy tom swego dzieła p. t. „Mein Kampf" („Moja walka") w czasie odsiadywania kary więzienia w Landsberg. W dwa lata potem pojawił się na półkach księgarskich drugi tom. W 13 lat potem wydane zostały oba tomy w jednym — już w... 296—299-ym „jubileuszowym" nakładzie. Dotychczas wydano tego dzieła... 3 i pół miliona egzemplarzy...

„Wódz" Trzeciej Rzeszy zaznaczył na wstępie do I. tomu, że napisał to dzieło nie dla „obcych", lecz tylko dla zwolenników ruchu, na którego czele stanął.

Polskiego czytelnika zaciekawi jednak szereg cytat, dotyczących bezpośrednio dawnej t. zw. „sprawy polskiej" i Polski. Cytaty te podaję zupełnie bez komentarzy. Każdy polski czytelnik z łatwością sam je znajdzie. Adolfowi Hitlerowi, jako publicyście, przyznać trzeba, że pisze jasno i wyraźnie. Dla nas tym lepiej, że bez niedomówień.

Więzienie śledczo-karne w Krakowie.

W maju 1938.

Dr. Bolesław Drobner

...a jako motto:

„Przypatrzmy się, jak wzbiera nam nad głową ta chmura, która musi kiedyś się oberwać. bo nie oberwać się nie może".

(Melchior Wańkowicz: „Na tropach Smętka", str. 316).

Str. 429

Ale nie tylko w Austrii, ale i w samych Niemczech kierowały się i kierują t. zw. „narodowe" koła podobnie fałszywym biegiem myśli. Tak z wielu stron pożądana „polska" w kierunku germanizowania Wschodu polegała zawsze na podobnym błędnym wnioskowaniu. Także i tu sądzono, że germanizację polskiego elementu przeprowadzi się na drodze czysto „językowej germanizacji". Także i tu byłby wynik tego fatalny: ludność obcej rasy „fremdrassiges Volk" — (podkr. moje — BD) wypowiadająca swe obce myśli w języku niemieckim, kompromitująca swą własną niższą wartością wysokość i godność naszych własnych narodowych właściwości.

Str. 782

Państwo (t. zn. III. Rzesza — BD), które poświęca się pielęgnowaniu swych najlepszych rasowych pierwiastków i to w epoce zatrucia rasoego, musi się stać pewnego dnia panem świata.

Str. 742

My, narodowi socjaliści, zamykamy zdecydowaną linią politykę zagraniczną naszego okresu przedwojennego. Ruszamy z tego miejsca, na którym utknęliśmy przed sześciuset laty. Wkraczamy na odwieczną drogę Germanów ku południu i zachodowi i skierowujemy spojrzenie na kraj na wschodzie. Ale jeśli mówimy dziś o nowych obszarach i ziemiach w Europie, to możemy myśleć w pierwszym rzędzie o Rosji i o otaczających ją państwach (Randstaaten). Naszym zadaniem będzie więc: wytrwała **niemieckiego pługa, dla którego obszarów dostarczy miecz.**

Str. 754

Na każdą próbę zorganizowania na granicy Niemiec drugiego państwa militarnego, nawet w formie tworzenia państwa, zdolnego do stania się siłą militarną, patrzcie jako na atak na Niemcy i stwierdźcie przy tym nie tylko swe prawo, ale i obowiązek przeszkodzenia (podkr. m. BD) powstaniu takiego państwa wszelkimi środkami, aż do użycia siły zbrojnej włącznie — względnie rozbicia tegoż, jeśli już powstało.

Str. 152

Naturalnie tego rodzaju polityka (nasza) nie może się urzeczywistnić gdzieś w Kamerunie, lecz dziś prawie wyłącznie tylko jeszcze w Europie... W tym wypadku nie wolno dać się nam odwieść od granic wiecznego prawa przez granice ...polityczne. Jeśli na kuli ziemskiej jest rzeczywiście miejsce dla wszystkich, to należałoby dać nam te ziemię, potrzebną dla naszej egzystencji. Naturalnie tego nikt nie zrobi. Wtedy zaś zaczyna działać instynkt samozachowawczy: a co po dobroci będzie odmówione, mo sobie pięść sama zabrać. Gdyby nasi przodkowie uzależniali niegdyś swoje decyzje od podobnej pacyfistycznej niedorzeczności, tak jak to czyni nasza „współczesność" — to mielibyśmy wogóle trzecią część obecnego stanu posiadania ziemi... Temu naturalnemu zdecydowaniu się do walki o byt zawdzięczamy obie „marchie wschodnie" Rzeszy, ...ez nie ową wewnętrzną moc...

Str. 151

Pozostają dwie drogi zabezpieczenia pracy i chleba dla wzrastającej ludności: zyskuje się nowe obszary, aby z roku na rok narastające (überschüssige) miliony na nich umieścić a przez to naród postawić w możności samowyżywienia się — albo: rozbudowuje się przemysł i handel dla potrzeb innych (państw), aby zyskiem z nich powstałym pokryć koszta wyżywienia... Z obu dróg zdrowszą byłaby pierwsza. Uzyskanie nowych obszarów i ziemi dla osadnictwa nadmiernej ilości ludności posiada niezmiernie dużo korzystnych stron, zwłaszcza gdy się patrzy nie na teraźniejszość, a na przyszłość.

Str. 741

Tak, jak nie otrzymali nasi przodkowie tej ziemi, na której dziś żyjemy, w podarunku od niebios, tylko zdobywać musieli w walce życiowej, tak i w przyszłości żadna łaska boska nie da ziemi naszemu narodowi, a przez nią i życia, a da ją tylko przemoc zwycięskiego miecza (podkr. moje — BD).

Str. 738

A to, nawet granice z r. 1914 dadzą się tylko krwią odzyskać (mit Blut zu erreichen), nie może być dla nikogo sprawą sporną. Tylko dziecięco-naiwne umysły mogą się pocieszać myślą, że zmiana traktatu wersalskiego da się przeprowadzić na drodze płaszczenia się i żebrania.

Str. 297

Wszystko było połowiczne, co w jakikolwiek sposób podlegało parlamentowi — jeśli się temu przyjrzymy. Połowiczną i słabą była polityka zagraniczna Rzeszy. Podczas gdy chciano utrzymać pokój — należało sterować ku wojnie. — Połowiczną była „polityka polska". Drażniło się bez poważnego kiedykolwiek wkroczenia (ohne jemals ernstlich durchzugreifen). W rezultacie nie było ani zwycięstwa niemieckości, ani pojednania się z Polską, natomiast wro-

Niemieckie strefy specjalne

„Kategorycznie zdementowane...“

Według doniesień czeskiej prasy, dowiedział się dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph“-u, że Niemcy „odraczają“ tegoroczne manewry a na ich miejsce wprowadzają coś całkiem nowego, mianowicie „mobilizację na próbę“. W związku z tym ma być powołanych 400.000 rezerwistów. Zatem coś, czego jeszcze nie było! Cóż jednak dziwnego! Jeśli Japończycy „w czasie pokoju, bez not wojennych“ mogą bez litości bombardować otwarte miasta w Chinach, czemużby ich partner na osi nie miał wymyśleć coś ciekawszego. Odtąd zatem nie będzie się już mobilizowało, będzie się tylko bawiło w „mobilizacja na próbę“. Pierwszorzędny wynalazek! Któż mógłby przeciw takiemu postępowaniu protestować? Przecież na próbę można nawet z okna wyskoczyć, grunt aby przy tym można się jeszcze zastanowić, czy się zabije, czy nie. Jeśli się zabije, to jest to zwykły przypadek, „wbrew wszelkim przewidywaniom“, jeśli się zaś nie zabije, to jest to „udany próbny skok“. W obu wypadkach jednak wszystkiemu winni są przeklęci demokraci!

Swiat czeka a nastroje są optymistyczne. Całkiem po prostu chowa się głowę do piasku i czeka się na to, co z całą pewnością musi przyjść. Niemcy są bowiem praktycznymi ludźmi i nie zamierzają wydawać pieniędzy na niepotrzebne sprawy. A przecież pieniądze ich płyną. Pieniądze i ludzka krew!

Przed krótkim czasem został świat zaalarmowany, że Niemcy fortyfikują na gwałt swoją zachodnią granicę, te wiadomości jednak zostały przez Niemców „kategorycznie zdementowane“. I naraz stworzono 45-kilometrową strefę, ciągnącą się wzdłuż granicy francuskiej i belgijskiej. Chodzi tu o następujące terytoria: cały lewy brzeg Renu, niemal cała Badenia i wiele powiatów w Hessen, Prusach, Bawarii i Wirtembergii. Całą



tę strefę określono jaką zamkniętą i niedostępną. Oficerowie obcych państw, zamieszkujący odnośne terytoria zobowiązani są je w ciągu 48 godzin opuścić i to pod najwyższymi karami grzywny i więzienia. Cała ludność zostanie bezwzględnie spisana i otrzyma dowody osobiste z fotografiami, które na każde wezwanie będzie musiała okazać, jeśli zechce uniknąć wysokich kar.

Identyczne to samo odnosi się — jak ostatnie depesze doniosły — wschodniej granicy Niemiec, granicy z Polską.

Jest rzeczą pewną, że te roboty fortyfikacyjne potrwają dłuższy czas przy czym robotników powołano na mocy dekretu Goeringa. Przy tych „pracach pokojowych“ zatrudnionych jest podobno 250.000 robotników z całych Niemiec i to na dwie szychty po 10 godzin. Gdy architekci niemieccy uskarżają się na brak robotników i to zarówno kwalifikowanych, jak i niekwalifikowanych, wyjaśnia się im na pocieszenie, że ten brak potrwa tylko 3 miesiące.

Również wszystkie fabryki amunicji pracują pod pełną parą, przy czym tłumaczy się, że to nie dla celów wojennych, lecz że musi się byłą armię austriacką dostosować do niemieckiej.

Wszystko zatem „w imię pokoju światowego“, jak to przy każdej sposobności i na każdym kroku podkreślają czołowe osobistości niemieckie. Jednym słowem: „ja nic, wszystko robią ci inni“! Nota bene w czasie rewizji pewnego domu w Jerozolimie wykryto wielkie zapasy bomb i broni a co najciekawsze, że przy tym aresztowano dwóch członków konsulatu niemieckiego. Z całą pewnością doradzali oni po przyjacielsku Arabom, by zaprzestali terroru. Cóżby innego robili? Chyba nie chcieli podburzać do niepokojów. Jeśli im się jednak to udowodni, to już dzisiaj można stwierdzić, że byli to marksiści (po polsku żydo-komuna), którzy wkradli się w zaufanie niemieckiego konsulatu w Jerozolimie.

O sancta simplicitas.

M. Tanz

Z drożdżami nie jest w porządku

Minister przemysłu i handlu rozwiązał niedawno kartel drożdżowy, podkreślając w swej decyzji, że działalność jego nie jest pożądana ze względu na interes publiczny.

Społeczeństwo może tylko z uznaniem powitać rozwiązanie organizacji, która w bezprzykładny sposób wysysała zyski z konsumentów.

Jednak sprawa nie jest wyjaśniona na dotychczas. Wiemy dobrze, że kartel drożdżowy monopolizując w swym ręku cały przemysł drożdżowy, nie dopuszczał do powstawania nowych placówek w tej dziedzinie.

Z drugiej strony pisma niedawno doniosły, że ministerstwo z kilkudziesięciu podań o koncesje na drożdżownie, uwzględniło tylko... jedno! Jak te rzeczy uzgodnić? Albo ministerstwo działa przeciw kartelowi, wtedy wszystkie podania mają być uwzględnione, albo min. działa zgodnie z kartelem, wtedy rozwiązanie kartelu jest tylko stanem przejściowym.

Chcielibyśmy otrzymać w tej sprawie wyjaśnienie.

Nieudała interwencja w sprawie Szalasiego

Budapeszt. PAT. Węgierski sąd najwyższy odrzucił dziś prośbę przewódcy węgierskich narodowych socjalistów Szalasiego o wypuszczenie go na wolność za kaucją 5. tys. pengoe. Decyzję swą powziął sąd pomimo interwencji braci Szalasiego, oficerów armii węgierskiej którzy wczoraj oświadczyli ministrowi sprawiedliwości, że przyjmują na siebie pełną odpowiedzialność, iż Szalasi po wypuszczeniu go na wolność nie wyjedzie z kraju. Jak wiadomo, Szalasi został skazany na 3 lata aresztu.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

gi stosunek do Rosji. Połowicznym było rozwiązanie sprawy alzacko-lotaryngskiej. Zamiast rozbić brutalną pięścią łeb francuskiej hydrze — raz na zawsze, a po tym przyznać Alzatczykowi równouprawnienie — niczego z tego się nie zrobiło.

Str. 741

Jak bardzo dziś wszyscy uznajemy konieczność rozgrywki z Francją, to jednak pozostałaby ona w dużej mierze bezskuteczną, gdyby się w niej wyczerpywał cel naszej polityki zagranicznej. Ta rozgrywka może mieć sens i będzie go miała wtedy, gdy stanowić będzie osłonę tyłów przy powiększeniu przestrzeni żywotnej (Lebensraum) dla naszego narodu w Europie (na wschodzie — przyp. BD). Nie mamy bowiem potrzeby upatrywania rozwiązania tej sprawy w odzyskaniu kolonii, ale — wyłącznie w uzyskaniu takiego obszaru dla osadnictwa, któryby powiększył obszar macierzy, a przez to utrzymał nowych osadników w ścisłym związku z ich ojczyzną, ponadto jednak łącznemu obszarowi dał te korzyści jakie tkwią w ich zjednoczonym ogromie (podkreślenia moje — BD) *).

Str. 757

Nie zachodnia, ani nie wschodnia orientacja powinna być najbliższym celem (podkr. m. — BD) naszej polityki zagranicznej, ale tylko polityka wschodnia w znaczeniu zdobycia ziemi, potrzebnej dla naszego niemieckiego ludu. A ponieważ do tego potrzeba siły, a Francja, śmiertelny wróg naszego ludu, bezlitośnie nas dławi i siłę rabuje, przeto musimy być gotowi do każdej ofiary, któraby zdolną była w swych skutkach dopomóc do zniszczenia francuskiej [illegible]ii w **Europie.**

Str. 493

(Oto) światopogląd, który zmierza do tego, by przy wyeliminowaniu demokratycznej myśli mas — dać te ziemie najlepszemu ludowi, największym ludziom na kuli ziemskiej.

Str. 437

Gdyby niemiecki lud posiadał w swym historycznym rozwoju tę jedność stadową, jaka sprzyjała innym ludom, wtedy władczynią kuli ziemskiej byłaby Rzesza niemiecka. Historia świata przybrałaby inny bieg i nie ma człowieka, któryby nie uważał, że na tej drodze doszłoby do tego, co tak wielu zaślepionych pacyfistów ma dziś nadzieję wyżebrać skomleniem i płaczem, to jest: pokój poparty nie gałązką palmową z rąk tonących we łzach pacyfistycznych płaczek, natomiast utwierdzony zwycięskim mieczem narodu panów, podciągającego świat cały w służbę wyższej kultury.

Str. 439

Rzesza niemiecka powinna jako państwo objąć wszystkich (podkr. m. BD) Niemców — z zadaniem nie tylko zebrania najbardziej wartościowych praczynników rasowych tego narodu, ale też powolnego i pewnego podniesienia go do stanowiska rządzącego.

Str. 1

Dopiero, gdy granice Rzeszy obejmą ostatniego już Niemca, bez dania pewności co do jego wyżywienia — powstanie z niedostatku własnej ludności: moralne prawo zdobywania cudzych ziem (podkr. moje BD). Pługiem będzie wtedy miecz, a z łez wojennych powstanie dla potomności chleb codzienny.

Str. 688

Należy dalej zauważyć, że sprawa zdobycia spowrotem utraconych obszarów (podkr. moje — BD) narodowych i państwowych jest zawsze w pierwszym rzędzie sprawą odzyskania politycznej potęgi i niezawisłości macierzy **). Wyzwolenie uciśnionych (podkr. m. BD) oddzielonych części własności narodowej, albo prowincji państwowych nie odbywa się na podstawie życzenia uciśnionych albo protestu tam pozostałych, a tylko odbywa się środkami przemocy mniej lub bardziej suwerennych części dawnej wspólnej ojczyzny. Założeniem więc dla zdobycia z powrotem utraconych obszarów jest tym samym najintenzywniejsze poparcie i wzmacnianie pozostałej części państwa, jak też tkwiąca w sercach nieugięta wola poświęcenia tej nowopowstałej mocy w odpowiedniej chwili na wyzwolenie i scalenie się z całym narodem (podkr. moje — BD).

Str. 689

Uciśnione kraje nie będą przywrócone do łona wspólnego państwa płomiennymi protestami, a tylko mieczem, zdolnym do uderzenia. Zadaniem wewnętrzno-politycznym kierownictwa w narodzie jest wykuwanie tego miecza. Zabezpieczenie tej pracy i szukanie sojuszników broni jest znów zadaniem polityki zagranicznej.

Str. 749

Sojusz (państw — przyp. BD), którego celem nie były plany wojenne, jest bez sensu i znaczenia. Sojusze tworzy się dla prowadzenia wojny.

Str. 710

Dziś kieruje mną niezłomne przekonanie, że utraconych obszarów nie odzyska się z powrotem obrotnością języków, wyostrzonych parlamentarnych pysków, ale ma się je zdobyć wyostrzonym mieczem, więc: **krwawą walką.**

*) Melchior Wańkowicz: „Na tropach Smętka“.

Str. 326: „Dr Fechter pisze: Należy Polskę traktować poważnie i zwalczać wszystkimi środkami, jakie mamy do rozporządzenia“.

Str. 321: „Niejako za wszystkich wypowiada się kulturalny, nieszowinistyczny i nawet do pewnego stopnia propolski p, Hauser: Starcie o Gdańsk i Pomorze jest nieuniknione. Przyjdzie niebawem za zielonym stołem lub na zielonym polu“.

Str. 316: Plutyński (b. gen. Kom. R. P. w Gdańsku) pisze: „Ta opancerzona fortami pięść (t. zn. Prusy Wschodnie — przyp. BD) wisi nad Polską możliwością wojny w każdej godzinie dnia i nocy, każdej pory roku, na każdym kilometrze swej długiej, przedługiej, 607-kilometrowej granicy“.

Str. 319: „Z Piławy — tego nadmorskiego gniazda — miotacze bomb w pół godziny mogą się znaleźć nad Polską, w godzinę nad Warszawą“.

Str. 325: (Z bliższych lotnisk Rzeszy) „w 45 minut zagrożone byłyby Warszawa, Łódź, Grodno, Poznań, Kraków, po półtorej godzinie Wilno, Przemyśl, Lublin, Pińsk, po 3 godzinach Lwów, Łuck“.

Str. 326: Jakiż może być skutek inny, niż wojna, tych szaleńczych zbrojeń, szalonych inwestycji, potwornych kredytów.

) Według I. K. C. z dn. 3. III. 1938 powiedział marszałek polny III. Rzeszy co następuje: „Jeśli Führer w mowie przed parlamentem wspomniał o 10 milionach Niemców, na których ucisk Rzesza nie będzie patrzyła obojętnie, to żołnierze floty napowietrznej powinni wiedzieć, że skoro wybije godzina, będą musieli poprzeć słowa Führera czynami do ostatniego tchnienia“. Kilka miesięcy przed tym pisał I. K. C. m. in.: „Zdarzyło się piszącemu te słowa rozmawiać w tych dniach z kilkoma kulturalnymi, wykształconymi i wcale nie fanatycznymi Niemcami. Oświadczyli oni, że o „korytarzu“, o Śląsku, o Poznańskim żaden Niemiec **zapomnieć nie może. „Wir sind ein Volk ohne Raum“ (podkreślenia I. K. C.). Te słowa słyszy się zawsze“.

Przegląd prasy

Obce agentury

„Dziennik Ludowy" przypomina, że w swoim czasie jedno z czasopism emigracji niemieckiej, a mianowicie genewskie „Les Nouvelles d'Allemagne" wymieniło niektore wydawnictwa w Polsce, podlegające wpływom ideowym propagandy niemieckiej".

„Dziennik Ludowy" informuje dalej: „w kołach politycznych rozeszła się niezwykle sensacyjna wiadomość, że propaganda niemiecka ma być wzmocniona w prasie polskiej".

Jakby w uzupełnieniu powyższych informacyj natrafiliśmy w jednym z dzienników na następującą notatkę:

Ministerstwo propagandy Rzeszy przeznaczyło 40.000 mk. na specjalny numer niemiecki, który zostanie wydany przez jedno z pism warszawskich.

Sprawa za niedługo się wyjaśni. Zobaczymy, który dziennik warszawski znajduje się na żołdzie hitlerowskim.

Tak więc propaganda hitlerowska przystąpiła do nowej, wielkiej akcji. Nie ulega wątpliwości, że numer niemiecki wyda taki dziennik, który równocześnie rozpisuje się na temat niebezpieczeństwa masońskiego... Zwykła to metoda: złodziej krzyczy dla zmylenia pogoni: „łapaj złodzieja"...

Czy b. minister Kiernik wróci do kraju?

Korespondent warszawski „Słowa" p. Lubieński doniósł, że wkrótce powróci do kraju b. minister i więzień brzeski dr. Władysław Kernik.

Jak się dowiadujemy ze sfer Stronnictwa Ludowego sprawa powrotu b. ministra Kiernika jest narazie nieaktualna.

Jak pracuje O.Z.N.?

Organ OZN poznański „Nowy Kurier" zamieścił szumny artykuł p. t. „Realny czyn — legitymacją OZN". Autor artykułu p. Antoni Maciejewski pisze: „Obóz Zjednoczenia Narodowego jest obozem pracy". Na poparcie swej tezy autor obwieszcza tryumfalnie: Stworzyliśmy Biuro Studiów i Planowania! A jakie plany na przyszłość? zwołujemy zjazdy. Jak widać cechą OZN jest praca konstruktywna, praca od podstaw. Sympatia społeczeństwa dla OZN wyraża się w masowym zgłaszaniu się w szeregi członków OZN. Do OZN należy 100 procent ludności, co piszemy, mało 100 procent, o wiele więcej: 200, 300, 500 proc. A w rzeczywistości, to szkoda gadać...

Oświata kwitnie!

Przytaczamy wiadomość z prasy:

W Chełmie złożyło pomyślnie egzamin do klasy I gimnazjum żeńskiego 42 dzieci ponad normę.

Dzieci te jednakże z braku miejsca miały nie uczęszczać do gimnazjum, wskutek czego rodzice ich postanowili za zezwoleniem kuratorium z własnych składek przebudować trzy pokoje, należące do bursy szkolnej, która znajdzie pomieszczenie poza szkołą.

Obecnie roboty są już na ukończeniu i dyrekcja gimnazjum otrzymała na ten cel od rodziców 4.000 zł.

Koszty przebudowy sal sięgają 12.000 złotych.

Wszelkie komentarze zbyteczne.

(km)

Burza szalała nad Hawrem

Hawr PAT. Nad miastem przeszła niezwykle gwałtowna burza, trwająca przeszło godzinę. Burzy towarzyszył tak ulewny deszcz iż woda nie mogła odpłynąć kanałem i liczne ulice wkrótce zostały zalane. Szkody, wyrządzone przez burzę są bardzo znaczne.

Walki sowiecko-japońskie

Tokio. PAT. Komunikat sztabu armii koreańskiej, ogłoszony we czwartek we wczesnych godzinach rannych (według czasu miejscowego):

W walkach w rejonie wzgórza Czangkufeng bierze udział po stronie sowieckiej zmotoryzowana brygada, w której znajduje się 230 czołgów. Od 1 sierpnia, t. zn. od chwili zatargu na tym odcinku, Japończycy unieruchomili 29 czołgów sowieckich.

Artyleria sowiecka bombardowała nieustannie od środy rana do godziny 15-ej stanowiska japońskie w rejonie Czangkufeng i Szuiliufeng oraz wieś Kozo w północnej Korei. Straty japońskie są bardzo małe.

Wojska sowieckie, które nacierały na stanowiska Japończyków na wzgórzu Szatsaoping obliczane są na 3 bataliony piechoty, wspomagane przez 15 czołgów i 20 dział. Na tym odcinku wojska sowieckie wycofały się w kierunku północnym o godz. 15 w środę.

Straty sowieckie podczas walk wtorkowych przekraczają 200 żołnierzy. Rozpoznanie zwłok stwierdziło, iż podczas walk, które toczyły się we wtorek, brali udział żołnierze 118 pułku piechoty sowieckiej z nowokijewska.

Tokio. PAT. Komunikat, ogłoszony przez ministerstwo wojny w czwartek o godz. 13.35, według czasu miejscowego:

Sytuacja na granicy spokojna. Do czwartku godz. 11.30 w rejonie pogranicznym nie pojawił się ani jeden samolot sowiecki. Artyleria sowiecka bombardowała wieś Kozo do godz. 10-tej wieczorem w środę.

Japońskie wojska pograniczne, w doskonałym stanie moralnym, czujnie trzymaia straż, obserwując ruchy wojsk sowieckich.

Tokio. PAT. Agencja Domei donosi, iż wojska sowieckie, złożone z 0 dywizji strzelców i brygady zmotoryzowanej, posuwają się z Nowokijewska na południe. W Nowokijewsku skoncentrowano 50 do 60 samolotów i 200 czołgów.

Tokio. PAT. Bitwa pod Szatsaoping i Czangkufeng została zakończona w nocy. Artyleria sowiecka ostrzeliwała do godz. 1-ej w nocy wsie koreańskie Kozo i Sozan, wzięte prawdopodobnie za bazy operacyjne japońskich. Szczegółów dotychczas brak. Szereg samolotów sowieckich przeleciało nad granicą na znacznej wysokości, nie zrzucając jednak bomb. Obserwatorzy japońscy spostrzegli nad ranem liczne czołgi i ciężkie działa, transportowane z Nowokijewska na front.

Tokio. PAT. Miasteczko Kojo w północnej Korei było dzisiaj rano o godz. 10 bombardowane przez artylerię sowiecką. Pociski sowieckie nie wyrządziły jednak żadnych szkód. Sytuacja na granicy nie uległa większej zmianie.

Tokio. PAT. W japońskich kołach miarodajnych twierdzą, iż ambasador Szigemitsu w rozmowie swej z Litwinowem przedstawił rzekomo konkretne propozycje rządu japońskiego w sprawie załatwienia sporu granicznego ze związkiem sowieckim według agencji Reutera, warunki, przedstawione przez ambasadora japońskiego w Moskwie, przewidują: wojska japońskie, zajmujące obecnie sporne wzgórza, wycofają się pod warunkiem, iż siły sowieckie również cofną się na pewną odległość. 2) Władze sowieckie obiecują iż nie zajmą ponownie tych obszarów. 3) Powstała w ten sposób strefa neutralna będzie trwała do chwili, dopóki specjalne komisje nie wytkną granicy w tym miejscu.

Wraunki te są uważane w Tokio jako kompromis, na podstawie którego mogłyby być wstrzymane wrogie działania bez obawy straty prestiżu dla którejkolwiek ze stron.

Nominacja kom. gen. dla spraw

mniejszości narodowej w Rumunii

Bukareszt PAT. Król podpisał nominację profesora uniwersytetu w Cluj i byłego podsekretarza stanu w rządzie Gogi — Silvio Dragomira na komisarza generalnego do mniejszości narodowych. Komisariat gneralny do spraw mniejszości, w którym skoncentrowane są wszelkie sprawy, dotyczące mniejszości narodowych istnieje od paru tygodni i kierowany był dotychczas przez urzędnika ministerstwa. W kołach politycznych nominacja Dragomira komentowana jest, jako pierwszy krok na drodze do wprowadzenia nowego reżimu mniejszościowego w Rumunii. Rozmowy na ten temat prowadzone były od pewnego czasu z przedstawicielami mniejszości niemieckiej i węgierskiej.

Dwie ofiary wypadku

Jastrzębia Góra (tel.) Morze pod Jastrzębią Górą pochłonęło dwie ofiary tragicznego wypadku wywrócenia kajaka. Na wzburzone nieco u brzegów morze wypłynęli bawiący na wywczasach w Jastrzębiej Górze Stanisław Stanczyński ze Śródborowa pod Warszawą i Stanisław Pisowicz z Białej (woj. krakowskie). Kajak w pewnej chwili podbity większą falą, wywrócił się i jadący wpadli do wody i utonęli. Rozpoczęto poszukiwanie zwłok. Po pewnym czasie odnaleziono zwłoki Stanisławy Pisowicz. Zwłoki dugiej ofiary fala prawdopodobnie poniosła w głąb Bałtyku. Kajak fala wyrzuciła na brzeg.

4 letnia służba dla młodzieży austriackiej

Wiedeń PAT. Kierownictwo wiedeńskiej S. S. wydało odezwę, nawołującą młodzież do wstępowania do służby w tych formacjach. Czas służby trwać będzie 4 lata, przy czym pierwsze dwa lata policzone będą, jako odbycie służby wojskowej. Służba w formacjach S. S. zapewnia równocześnie przyjęcie do służby administracji państwowej, a sierżanci tych formacji otrzymają po dwumiesięcznej służbie w S. S. stanowiska urzędników.

Polacy z Francji w kraju

Poznań. PAT. Dzisiaj w nocy przybyło trzema pociągami specjalnymi do Poznania 1.400 Polaków z Francji i Niemiec, pragnących spędzić swe urlopy w Polsce. Przybyli są przeważnie górnikami. Z Poznania rodacy nasi porozjeżdżali się w dalsze strony Polski.

Zakaz przyjmowania Żydów zagr. na uczelnie włoskie

Rzym PAT. Ogłoszony w dniu wczorajszym zakaz przyjmowania począwszy od roku akademickiego 1938/39, Żydów zagranicznych na uczelnie włoskie wszystkich stopni, uważany jest jako następstwo faszystowskiej deklaracji rasowej z 15 lipca b. r. Zakaz ten w praktyce odczuty będzie najbardziej przez młodzież żydowską z krajów Europy środkowej i wschodniej, albowiem Żydzi z tych właśnie panstw byli szczególnie licznie reprezentowani na uniwersytetach włoskich w Bolonii, Padwie, Peruggi, Pizie i innych.

Katastrofy samolotowe we Francji

Bordeaux PAT. Wczoraj o godz. 23.35 na lotnisku Merignac przy lądowaniu skapotował samolot, którego załoga, złożona z 2 ludzi, poniosła śmierć.

Paryż PAT. W okolicy Nancy samolot wojskowy, dokonywujący lotu z załogą, złożoną z pięciu osób, o mało nie uległ katastrofie, której uniknął jedynie dzięki zimnej krwi komendanta i pilota.

W czasie, gdy samolot przelatywał nad terenem górzystym i zalesionym, w jednym z motorów wybuchł ogień. Po nieudanych próbach ugaszenia ognia, komendant samolotu kapitan Lafont rozkazał trzem swoim towarzyszom, aby wyskoczyli z samolotu na spadochronach, sam zaś z pilotem zdołał wyprowadzić aparat poza teren górski i zalesiony i wylądować o 25 kilometrów ocalając całkowicie aparat, który poza uszkodzeniem motoru nie został ogarnięty pożarem.

Ypenburg (pod Hagą) PAT. Wczoraj w południe, w 3 minuty po starcie, podczas ćwiczeń samolot wojskowy, typu Kooihoven F K 51 wpadłszy w korkociąg, uderzył całą siłą o ziemię. Maszyna wryła się głęboko w miekki grunt. Pilot został zabity na miejscu. Obserwatora ciężko rannego odwieziono do szpitala wojskowego w Hadze.

Indianie w Kanadzie walczą o swe prawa

Montreal PAT. Czytając w pismach amerykańskich o ostatnich wodzach Indian, czy o niknących osadach, można przypuszczać, że walka czerwonych z białymi należy do przeszłości.

Okazuje się jednak, że Indianie ciągle jeszcze walczą broniąc ostatnich terenów, które biali chcą im wydrzeć. O prowadzonej dalej wojnie świadczy wymownie list Indian Kanady plemienia Stoney, osiadłych w dolinie Kootenay w Albercie, który wysłali oni do Jerzego 6-go.

SIERPIEŃ
6
sobota

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Centr. międzym. 37
Informtor telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Sobota Przemienie Pańskie

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Nieodwołalnie ostatnie występy Teatru Jaracza.

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni po cenach zniżonych świetna sztuka „Szóste piętro" ze Stefanem Jaraczem w roli głównej. Jutro „Cieszmy się życiem".

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. „Cieszmy się życiem", wieczorem ostatni występ „Ludzie na krze".

Plan przedstawień: Piątek 5. VIII. „Szóste piętro", Sobota 6. VIII. „Cieszmy się życiem"; Niedziela 7. VIII. popoł. „Cieszmy się życiem"; Niedziela 7. VIII. wiecz. „Ludzie na krze".

Repertuar kin

ADRIA: Tango zakochanych (Bobert Montgomery) i Koniec pani Chyney (J. Crawford).

APOLLO: Córka Szanghaju (Anna May Wong, Charles Bickford).

ATLANTIC: Burłak z nad Wołgi (Pierre Blanchair i Vera Korenne) i Moja maleńka (Gusti Huber Hans Moser).

DOM ŻOŁNIERZA: W cieniu samotnej sosny (Sylwia Sydney).

L. O. P. P.: Dzień na wyścigach i Anonimowy kochanek.

PROMIEN: Prawda zwycięża i Czarownica z Salem.

STELLA 1. Pieśniarz Wiednia (SZöke Szakai, Rizzi Balla), 2. Zamaskowany Jeździec (Ken Maynard).

SZTUKA: Nancy Steele zginęła (Victor Mac Laglen, June Lang).

UCIECHA: Szczęśliwie się skończyło — i Prawo miłości.

WANDA: Grzech miłości (Gladys George).

Repertuar kin kieleckich

... i W. F. Teraz i zawsze

CZWARTAK Brutal

PALACE Niesamowity dom i Ada to nie wypada

SINO z powodu remontu nieczynne

Radio

SOBOTA, 6 SIERPNIA 1938

8.00 Muzyka. 14.00 Muzyka. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci starszych: słuchowisko „Pan Twardowski" wg. poematu L. Rydla w opr. Ireny Tarzewskiej, ilustracja muzyczna T. Z. Kasserna. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Rozmowy z Józefem Piłsudskim, wygł. Władysław Baranowski. 17.10 Muzyka. 18.10 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. 18.40 Marsz szlak kadrówki. 18.50 Muzyka. 19.15 „Poezja Legionów" — kwadrans poetycki. 19.30 „Żołnierze" audycja chóralna. Wykonawcy: Lwowsik chór solistów pod dyr. Jerzego Koslaczkowskiego i Zofia Szafranowa (fort.). 21.10 Koncert muzyki polskiej popularnej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 22.00 „Godzina niespodzianek".

Budapeszt. PAT. Na łamach narodowo socjalistycznego organu „magyarsag" ukazała się dziś wiado mość o połączeniu się 2-ch węgierskich partii narodowo socjalistycznych, kierowanych dotąd przez hr. Festiha i posła do parlamentu Hubaya.

Listy do Redakcji

Szanowna Redakcjo!

Jako stały czytelnik, zwracam się o zamieszczenie mych uwag czy też o zwrócenie uwagi poszczególnym „czynnikom" na odpowiednie rzeczy.

Niejednokrotnie na łamach prasy porusza na była sprawa estetycznego wyglądu naszego miasta, tym więcej potrzebnego, że rok rocznie tysiące turystów z kraju i zagranicy zwiedza nasz Gród wawelski.

W pierwszym rzędzie zajmował się tym Polski Związek Turystyczny który nie szczędził rad i uwag w tym kierunku, jeśli chodziło o wdowi grosz właścicieli nieruchomości. Ostatnio dopomogło mu zarządzenie Min. Spraw Wewnętrznych. Zapomniał jednak P. Zw. T. czy też nie zwrócił uwagi — na swe własne podwórko.

A podwórko to naprawdę godne uwag i politowania usytuowane jest vis à vis Dworca kolejowego w Krakowie i „łechce" swym pięknem oko spragnionego „wrażeń" turysty.

Cudny i zabytkowy pałacyk hr. Wołodkowiczów, mieszczący P. Zw. T. znajduje się w stanie zupełnego zaniedbania (Panowie z Starostwa — hurra — jeden mandat karny więcej), a ściany, z których tynk odpada płatami zczerniały z tęsknoty za pędzlem artysty. (W razie powzięcia decyzji o odnowieniu pałacu polecam artystę z Kalis który odnawiał obraz Rubensa).

Dalej za domem karczma zbudowana na wzór wiejskich niebędników, z trawnikiem na którym gniją resztki pokarmów. Karczma budowana na odpust bielański, z pousta wianymi wokoło ławkami z nieheblowanego drzewa, znalazła się nagle w centrum kultury i cywilizacji, jak wiejska strzecha pod drapaczem chmur.

W miejscu tym stać powinien skromny, lecz w miarę schludny i elegancki domek przeznaczony na sam bufet, zaś ławki i stoliki powinny być heblowane i pomalowane a nie pełne zadziorów, tak, że siadając obawiasz się, że zabierze cię z tego miejsca pogotowie na oddział chirurgiczny.

Gdy oglądałem ten przybytek odpoczynku wiele jeszcze innych uwag nasunęły mi dziko rosnące trawniki. Czyżby nie można za marne grosze trawniki te ułożyć w zieleńce, natomiast pozostały teren wysypać żwirkiem i na nim dopiero ustawić stoliki i tym sposobem usunąć odpustowy nastrój tego miejsca.

Panowie z P. Zw. T. tyle mówicie o pięknie, tyle radzicie innym, a sami nie postępujecie zgodnie z swymi radami.

Radzić i wyciągać innym pieniądze to nas celu potrafi, ale postępować zgodnie z swymi hasłami i porządkować własne podwórko, to jest cośkolwiek trudniejsze, o czem sami się przekonaliście.

Dbajcie więc Panowie o własne gospodarstwo i dajcie innym dobry przykład, a potem wespół z czynnikami rządowymi przystrajajcie nasz kraj w najpiękniejsze kolory.

J. N.

Stały czytelnik

Kronika kielecka

Śmierć od pioruna.

We wsi Pozłowice pow. kieleckiego od uderzenia pioruna została zabita Aniela Socha lat 32.

Ofiary kąpieli.

W czasie kąpieli w stawie we wsi Berezów pow kieleckiego, utopił się Rozenblum Lejzor z Kielc, Kilińskiego 4.

Starczowski Witold, lat 22, student politechniki warszawskiej, przebywający w obozie akademickim w lesie Tokarna, pow. Kieleckiego, w czasie kąpel w rzece Nidzie — utonął. Zwłoki wydobyto.

Chór dana, którego koncerty budzą zawsze i wszędzie, tak w kraju jak i zagranicą (Ameryka, Rosja, Niemcy Włochy) prawdziwy entuzjazm, wystąpi w Kielcach w poniedziałek 8 bm. w Teatrze Polskim z jedynym koncertem, na którym powtórzy program swego niedawnego jubileuszowego koncertu w Warszawie.

Kronika radomska

W dniu wczorajszym otrzymało zatrudnienie 20 bezrobotnych z Radomia przy regulacji Wisły w Sandomierzu.

Prócz tego w dniach najbliższych przewiduje się zaangażowanie nowych 40 robotników.

Jak już donosiliśmy w mieszkaniu na ul. Dowkonta 4 znaleziono zwłoki Mieczysława Strużewskiego. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż śmierć Strużewskiego nastąpiła przed 8 dniami na skutek niezamknięcia kurka gazowego przez zapomnienie i otrucie się gazem.

Do niebywale skandalicznego zajścia doszło przy robotach wiaduktu kolejowego na przejeździe Skaryszewskim. Otóż między Herszykiem Sienkiewiczem a inż. Stanisł. Tarnowskim doszło do zatargu na tle wypłaty należności za kierownictwo robót przy wiadukcie na przejeździe Skaryszewskim. Zatarg ten przeistoczył się w gorszącą awanturę, w czasie której inż. Tarnowski pobił swego „konkurenta" na kierownika robót....

We wsi Rogowe gm. Wolanow wybuchł pożar od uderzenia pioruna w zagrodzie Antoniego Keperyńskiego. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, stodoła, obora. Straty wynoszą zł. 2500. We wsi Owadów gm. Kozłów powstał pożar od uderzenia pioruna w zagrodzie Antoniego Kapusty.

Ogień strawił zabudowania gospodarskie na ogólną sumę zł. 2000.

Do sklepu Józefy Arbuz (Killes - Krausa 25) dostali się niewykryci sprawcy i skradli około 20 paczek czekolady, 10 paczek galarety i innych przedmiotów na ogólną sumę około zł. 150. Policja prowadzi dochodzenia.

Na krakowskim bruku

Interwencje Pogotowia Rat.

Ubiegłej doby Pogotowie Ratunkowe nie mogło się skarżyć na brak pracy, chociażby dlatego, że musiało nieść pomoc w kilkuna stu wypadkach. I tak wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego do Brody Katarzyny lat 42 kucharki restauracji Hawełki, która oblała się nieostrożnie wrzącym kompotem. Pogotowie udzieliło jej pomocy na miejscu.

Następnie Pogotowie wezwano na ul. Kościuszki do Olesia Franciszka lat 64 zam. przy ul. Czarnowiejskiej 85, który został przejechany przez samochód prowadzony przez szofera Kota Szaji. Oleś przewieziony na stację ratunkową po udzieleniu mu pomocy lekarskiej odszedł mas do domu.

Dalej Pogotowie przewiozło do schroniska SS Albertynek niejaką Mazurek Marię, bez stałego miejsca zamieszkania, która przechodząc ul. Dietla nagle zasłabła i upadła na bruk.

Przewieziono również do szpitala św. Łazarza Górnisiewicz Janinę zam. w Zbydniowicach która idąc do szpitala dostała w rynku podgórskim boleści porodowych.

Tragiczny zgon kobiety

Zmarła w Krakowie niejaka Komendaro va Janina zam. przy ul. Odrowąża 16 po niedozwolonym zabiegu spędzenia płodu ... nastąpił wskutek zakażenia krwi.

Wypadki drobne

W Wydziale Śledczym znajdują się zakwestionowane rzeczy pochodzące z kradzieży jak 1 zegar stołowy, 1 zegarek damski złoty z branzoletką. Rzeczy te mogą poszkodowani odebrać w godzinach urzędowych. Wydział Śledczy przytrzymał rowieść Milczanowskiego Jana lat 16 zam. przy ul. Emaus 57 schwytanego na gorącym uczynku sprzątania cudzego roweru wart. 80 złotych.

Oprócz tego z domu przy ul. Zwierzyniec kiej 30 wydalił się Krzysztof Tomasz lat 76 i więcej nie powrócił.

Ulgi dla dzieci na kolejach

Warszawa. PAT. W dniach od 9 do 18 sierpnia polskie koleje państwowe ponawiają okres ulgowych przejazdów dla dzieci w wieku do lat 14. W pierwszym okresie, który trwał od 11 do 21 lipca br., odbyło się ponad 200 tys. ulgowych przejazdów dzieci co najlepiej świadczy o popularności imprezy, która odbyła się pod hasłem „PKP — najmilszym turystom". Warunki ulgowego przewozu dzieci w dniach od 1 do 18 sierpnia będą takie same, jak i poprzednio, a więc każda osoba dorosła jadąca za biletem normalnym lub ulgowym, ma prawo zabrać ze sobą 5 dzieci w wieku do lat 14. Ulga dla dzieci jest bardzo znaczna, wynosi bowiem 87½ proc. od taryfy normalnej. Przed nabyciem biletu dla siebie opiekun powinien zaopatrzyć się w karty uczestnictwa dla dzieci, wydane na barwnych pocztówkach przez Ligę popierania turystyki. Karty te w cenie 30 gr. za sztukę sprzedają wszystkie biletowe kasy polejowe oraz biura podróży. Po wypełnieniu i podpisaniu kart uczestnictwa opiekun przedkłada je w kasie biletowej, która na podstawie tych kart wyda bilety ulgowe dla dzieci ze zniżką 75 proc. na przejazd w pierwszą stronę. Bilety te służą następnie do bezpłatnego powrotu do stacji pierwotnego wyjazdu. W tym celu przed rozpoczęciem podróży z powrotem opiekun powinien ostemplować w kasie biletowej tak karty uczestnictwa, jak i bilety ulgowe dla dzieci, wykorzystane na przejazd pierwotny, bowiem bez ostemplowania kart i biletów dzieci nie miałyby prawa do bezpłatnego powrotu. Ulga może być stosowana w 1, 2 i 3 klasie pociągów osobowych lub pospiesznych. Podróż z powrotem musi być rozpoczęta najpóźniej w dniu 18 sierpnia 1938 r.

9 osób poniosło śmierć od piorunów

Luck (tel.) W ciągu ostatnich dni paru zanotowano no Wołyniu kilka wypadków uderzeń piorunów, na skutek czego poniosło śmierć dziewięć osób. W polu podczas ... zginęli mieszkaniec kol. Strzeleckie ... włodzimierskiego Grzegorz Litwińczuk i mieszkanka wsi Woronna pow. kowelskiego Barbara Symonik, — pod stogami zboża chroniący się przed burzą Wasylisa Artyszuk ze w. Paryduby pow. kowelskiego i Piotr Łotocki ze w. Czudel pow. sarneńskiego. Wreszcie we w. Bozowie pow. horochowskiego zginęli w domu mieszkalnym, w który uderzył piorun, Bartkowie Ilarion i Teodozja, Nowosadowie Piotr i Dmytro, oraz Natalia Sztum. Liczba tych, którzy doznali porażenia, sięga paru dziesiątków osób.

Rokowania węglowe w Hadze

Haga. PAT. Odbywają się w Hadze rokowania węglowe delegatów przemysłu węglowego siedmiu państw, a mianowicie Anglii, Belgii Czechosłowacji, Francji, Holandii, Niemiec i Polski, mające na celu ewentualne ustalenie kwot eksportowych.

Straszna katastrofa samochodowa

Rozpędzone auto zmasakrowało dwu mężczyzn

W Warszawie wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, która pociągła za sobą życie dwóch ludzi.

Prywatne auto, które prowadził Zygmunt Ciesielski zam. w Warszawie wpadło na dwóch przechodniów masakrując ich do tego stopnia, że nie można było wydobyć dokumentów z ubrań.

Po przewiezieniu ich do prosektorium ustalono, że są to dwaj urzędnicy państwowi. Dochodzenia policyjne ustaliły, że oprócz kierowcy w aucie znajdowała się jakaś kobieta.

Ponieważ auto jechało szybkością przeszło 100 km. na godzinę istnieje przypuszczenie, że szofer był pijany.

Wstrząsająca katastrofa samochodowa

Ostrów (tel.) Rano wydarzyła się na szosie Ostrów—Kalisz w pobliżu kościoła w Skalmierzycach katastrofa samochodowa. Zdążający w stronę Kalisza samochód osobowy z niewyjśnionych na razie przyczyn wpadł na przydrożne drzewo i rozbił się. Z jadących wewnątrz wozu doznali ciężkich obrażeń ziemianin z Rogaszyc p. A. Wężyk oraz Anna Bohman. Wężyk przewieziony do szpitala zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Pozostali pasażerowie oraz szofer wyszli z wypadku bez uszczerbku.

Handel Polski z zagranicą

W obrotach hnadlowych Polski z zagranicą w drugim półroczu ub.roku, nasz bilans wykazał zaledwie w dwuch miesiącach saldo dodatnie, tj. w październiku i listopadzie. W pierwszym znów półroczu r. b. saldo jest wciąż ujemne wykazując się cyfrą 105.600.000 zł. Przywóz nasz w tym czasie obejmował następujące wyroby i surowce: tytoń, skóry futrzane, nawozy, silniki, obrabiarki, maszyny włókiennicze, maszyny elektryczne, samochody, szmaty, wełnę owczą praną, bawełnę i odpadki, nasiona, ziarna i owoce oleiste, koprę, rudy żelazne, manganowe i cynkowe, tłuszcze i oleje roślinne i zwierzęce, garbniki, skóry surowe, odpadki wełniane, jutę i odpadki, kauczuk surowy myty, żelastwo, cynę technicznie czystą, miedź, blachę nie dzianą, aluminium, blachę aluminiową, turbiny, lokomobile, aparaty elektryczne, przyrządy i części, samochody i podwozia, wszelki sprzęt elektrotechniczny.

Pocałunek posłany drogą telewizyjną

Okazuje się, że telewizja zaczyna już obecnie mieć dość szczególne zastosowanie. Naturalnie w pomysłach kroczy zawsze pierwsza Ameryka. Jedna z młodych dam w Chicago wpadła na pomysł przesłania swojemu narzeczonemu w Nowym Jorku pocałunku drogą telewizyjną.

Na stacji telewizyjnej w Chicago otrzymała arkusz papieru. Naszminkowawszy grubo wargi złożyła pocałunek na białym papierze, po czym odbitkę warg przesłano drogą telewizyjną do Nowego Jorku, gdzie odebrane zdjęcie wręczono szczęśliwemu narzeczonemu w przeciągu pół godziny od chwili złożenia pocałunku na papierze.

Mimo owego rekordu w przesyłce na odległość wiernie skopiowanego pocałunku, młody pan oświadczył, że wolałby mimo wszystko pocałunek odebrać bezpośrednio.

Estetyka w kupiectwie

Od czasu do czasu urządzane były przez różne organiazcje kupieckie konkursy na piękne urządzenie wystaw sklepowych. Do konkursów tych stawały poszczególne firmy. Przeważnie jednak urządzali wystawę nie sami kupcy, ale specjalnie wynajmowani dekoratorzy. Zdaniem też organizacji kupieckich nie jest to najlepsze rozwiązanie zagadnienia estetycznego witryn sklepowych. Nie wszyscy bowiem kupcy mogą sobie pozwolić na stałe angażowanie dekoratorów. Ich też okna wystawowe przedstawiają się nieraz horendalnie. Z tych też względów organizacje kupieckie wysuwają projekt urządzania w różnych miejscowościach Polski specjalnych kursów tylko dla kupców, które miały by na celu udzielanie wskazówek, jak należy ładnie i przyciągająco dla kupujących urządzać wystawy sklepowe.

Dziesięć cnót obywatelskich Mahatmy

Mahatma Ghandi, przewódca ruchu wolnościowego Indyj drogą ewolucji narodowej wydał dziesięć przykazań cnót obywatelskich, mają one obowiązywać wszystkich Hindusów. Prawdy te brzmią następująco: 1 — prawda, 2 — miłość, 3— czystość, 4 — powściągliwość (umiarkowanie) w jadle, 5 — unikanie rozpowszechniania nieprawdy oraz oszczerstw, 6 — każdy musi zdobyć chleb dla siebie swoją własną pracą, 7 — obowiązkiem każdego obywatela jest służba bliźniemu, 8 — pełna równość wszystkich ludzi na całym świecie, 9—równość wszystkich religij na świecie, 10 — odwaga.

Na poznańskim rynku zbożowym

tendencja zniżkowa

Poznań (tel.) Na poznańskim rynku zbożowym zgodnie z tendencją, jaka panowała na innych rynkach krajowych, panowała na ogół tendencja zniżkowa. Jedynie cena owsa utrzymała się bez zmiany na poprzednim poziomie. Wiadomości dotyczące zbiorów stwierdzają, że tegoroczny urodzaj zapowiada się dobrze.

Jak wynika ze sprawozdania pomorskiej izby rolniczej zbiór zbóż w r. b. będzie lepszy niż w ostatnich latach. Szczególnie dotyczy to żyta i pszenicy. Analogicznie do rynku poznańskiego zaznaczyła się zniżkowa tendencja cen. Na rynku produktów hodowlanych tendencja cen uległa nieznaczne mu wzmocnieniu. jednakże w stosunku do analogicznego okresu r. ub. ceny trzody chlewnej kształtowały się niżej. Z powodu pilnych prac w polu, podaż zwierząt rzeźnych była na ogół słaba.

Jeżeli chodzi o rynek owocowy, to panuje przekonanie, że zbiór owoców w r. b. będzie mniejszy od zeszłorocznego. Szczególnie duże szkody poniosły sady morelowe i brzoskwiniowe i zbiór tych owoców był o połowę prawie mniejszy niż w r. ub. Urodzaj jabłek jest dobry, urodzaj śliwek natomiast zapowiada się średnio, a gruszki nie obrodziły.

Aresztowanie przemytnika heroiny

Jerozolima PAT. Aresztowano tu handlarza win złotnika, który udzielił pierwszych wiadomości o przemycie heroiny. W porcie Tel Avivu skonfiskowaną nową przesyłkę ksiąg modlitewnych, zawierających wielką ilość narkotyków, a wysłanych przez rzekomego wielkiego rabina Leifera przed aresztowaniem jego w Paryżu. Jak stwierdzono, Leifer mieszkał w Jerozolimie, gdzie zajmował się sprzedażą nieruchomości. Nie wykonywał on funkcji rabina, utrzymuje jednak, że był kierownikiem gminy żydowskiej w Brooklynie.

WZROST SPRZEDAŻY

samolotów w USA

Nowy Jork. PAT. Z ogłoszonych tu statystyk Izby Przemysłowo — Handlowej wynika, że sprzedaż samolotów i motorów lotniczych w ciągu pierwszych 6 miesięcy rb. wykazuje 47 procentowy wzrost w porównaniu z tym samym okresem r. ub. W tym czasie sprzedano 707 samolotów wojskowych. Izba handlowa nie ogłosiła ile tych samolotów sprzedano zagranicą. W tym samym czasie sprzedano 960 samolotów handlowych, spośród których 749 sprzedano do 22 państw.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa. W trzeciej dekadzie lipca zapas złota w banku polskim powiększył się o 0,3 miln. zł do 447,2 miln. zł. stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,5 miln. zł. do 1,9 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 43,5 miln. zł. do 755,8 miln. zł. przy czym portfel wekslowy wzrósł o 26,9 miln. zł. do ... 4 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 33,1 miln. zł do 263,5 miln. zł.

Obieg banknotów wzrósł o 58,9 miln. zł. do 1,123.5 miln. zł pokrycie złotem wynosi 34,75 proc.

Stopa dyskontowa 4½, stopa od pożyczek zastawowych 5½ proc.

Piorun spowodował pożar

Kiszyniów PAT. Szereg wielkich burz z piorunami przeszło ostatnio nad Rumunią. W powiecie Odorhei piorun uderzył w fabrykę spirytusu „Florian", powodując zapalenie się nagromadzonego tam w znacznych ilościach spirytusu. Zabudowania fabryczne spaliły się doszczętnie, a kontrolujący wytwórnię agent monopolu spirytusowego zmarł wskutek odniesionych ran przy pożarze. Straty sięgają kilku milionów lei.

Gotyk obowiązującym pismem w Austrii

Wiedeń PAT. W szkołach austriackich zniesiona zostanie z początkiem nadchodzącego roku szkolnego nauka pisania literami łacińskimi. Odtąd obowiązywać będzie jedynie pisownia gotycka. Zapoznawanie dzieci z pisownią łacińską nastąpi dopiero w klasie 3-ej.

Wywóz drzewa przez Gdynię

Gdynia. (tel) W pierwszej połowie br. wywóz drzewa przez port gdyński wyniósł 260 tys. mtr. sześć. wobec 121 tys. mtr. sześć w tym samym okresie r. ub. W szczególności zwiększył się eksport kopalniaków, a mianowicie z 4.600 mtr. sześć. w r. ub. do 79.600 mtr. sześć. w r. b. Eksport papierówki wyniósł w okresie sprawozdawczym 69.400 mtr. sześć. podczas gdy w roku ub. papierówka przez port gdyński wogóle nie była eksportowana.

Oenerowcy na ławie oskarżonych

Warszawa. Z Białegostoku donoszą, że w najbliższych dniach odbędzie się tam rozprawa przeciwko 6 przywódcom ONR w Brańsku, którzy wywołali głośne zajścia antyżydowskie podczas jarmarku.

Wzrasta ilość „wypadków" śmiertelnych we Włoszech

Rzym. PAT. W ciągu pierwszych 4-ch miesięcy rb. we Włoszech zginęło w wypadkach ulicznych 443 osoby a 6740 osób odniosło rany. W roku ub. w tym samym okresie zginęło 449 osób a 7558 odniosło rany. W ciągu całego roku ubiegłego liczba zabitych w wypadkach wyniosła 2708 osób a liczba rannych 40.357.

Gruźlica a kwestia mieszkaniowa

Mało zaiste jest zagadnień, które by w ostatnich czasach wzbudzały tak wielkie ogólne zainteresowanie jak gruźlica. Ukazała się dotąd ogromna ilość publikacji, wykonano niezliczoną ilość obserwacji i badań, które mimo wszystko nie wyczerpały zagadnienia okazującego coraz to nowe pytania i możliwości.

Mimo usilnych starań mimo różnorakich wysiłków ze strony klinicystów, higienistów i społeczników nie zaznaczył się niestety żaden wyraźny postęp i gruźlica jak przed tym tak i nadal stanowi nierozwiązany problem zdrowotny gospodarczy i społeczny.

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest bezsilność sfer miarodajnych w załatwieniu tzw. kwestii mieszkaniowej. Ciężary związane z opłatą komornego są bardzo wielkie, a mieszkania — po większej części tzw. stancje — będące równocześnie jadalnią, kuchnią i sypialnią wielkiej ilości osób starszych i dzieci w rozmaitym wieku — sprzyjają niewątpliwie zalażeniu gruźliczemu. Ponadto brak mieszkań bardzo słabo stosunkowo rozwijający się ruch budowlany w ciągu lat powojennych zmuszały całe rodziny do podnajmywania mieszkań lub nawet łóżek, co w konsekwencji wtłaczało nadmierną ilość osób w jedno mieszkanie i poza wielkimi innymi szkodami potęgowało zakażenia gruźlicze.

Wymowa cyfr, ilustrujacych stosunki mieszkaniowe w miastach polskich bardzo wiele daje do myślenia. Wystarczy odesłanie czytelnika do Małego Rocznika Statystycznego.

Polityka mieszkaniowa nie może zamykać oczu na zagadnienie gruźlicy i powinna zmierzać przedewszystkim do budowy mieszkań małych, na które obecnie jest zanadto mała podaż a za wielki popyt w ośrodkach przemysłowych i wielkich miastach.

Sytuacja dzisiejsza jeśli chodzi o walkę z gruźlicą wymaga z jednej strony rozbudowy aparatu leczniczo zapobiegawczego, z drugiej zaś strony bardzo intesywnej i świadomej pracy na polu sanacji kwestii mieszkaniowej. Wyniki tej walki zależą w dużej mierze od racjonalnego ustosunkowania się do niej czynników oficjalnych, a ponadto instytucji społecznych, ubezpieczenia długoterminowego i t. d.

Tu otwierają się rozległe perspektywy, szerokie pole działania przy zakreśleniu pewnego na realnych podstawach opartego programu pracy.

Pomimo ciężkiego przesilenia gospodarczego, pomimo wielu przeszkód i trudności wszyscy zainteresowani zdrowiem publicznym razem a każdy na swoim stanowisku osobno, wytrwale i z całym poświęceniem zająć się winni tą piekącą sprawą, gdyż głównie na tej drodze można najradykalniej i najskuteczniej zwalczyć gruźlicę u podstaw u źródeł.

Zważywszy, że rozwijająca się po wojnie akcja budowlana dotyczyła przeważnie mieszkań do własnego użytku, albo mieszkań wielkich, luksusowych, należało by pomyśleć o masowej rozbudowie mieszkań przede wszystkim małych zdrowych a tanich i to drogą subwencjonowania prywatnych przedsiebiostw tudzież spółdzielni i udzielania im nisko oprocentowanych długoterminowych kredytów hipotecznych. Tylko na tej drodze można zaspokoić istotne potrzeby i uchylić szkodliwe następstwa, wynikające z utrzymywania status quo. A to co się teraz w powyższej sprawie robi to zaledwie kropla w morzu i jakby w powijakach powiązane.

Jest rzeczą niedopuszczalną by temu stanowi rzeczy, który można określić słowami: „laissez soufrir et laissez mourir" przypatrywać się nadal spokojnie i nie przeciwdziałać, by całe pokolenia gnieździły się i wzrastały dosłownie w norach, które nietylko niweczą wszelkie wymogi kultury, ale niszczą tężyznę fizyczną i stwarzają wieczne wylęgarnie chorób, a przede wszystkim gruźlicy, tej klęski społecznej której z założonymi rękoma pokonać nie można.

H. Goldberg

Latające sanatorium

Jeden z lekarzy paryskich wpadł na pomysł, aby chorym dzieciom na koklusz zaordynować powietrze wysokogórskie, nawet tam gdzie go nie ma. Ponieważ jednak Paryż jest położony w dolinie Sekwany, niewielka ilość dzieci chorych na koklusz może być wysłana do sanatoriów, położonych na odpowiedniej wysokości. Polecił więc ów lekarz przebudować jeden ze samolotów komunikacyjnych, który z chorymi dziećmi wznosi się na wysokość 2 tysięcy metrów i krąży na tej wysokości przez półtorej godziny. Jak twierdzi wynalazca tej metody leczenia, daje ona znakomite rezultaty.

Nieprzewidziane skutki

W ciągu ostatnich miesięcy ceny pokostu uległy znacznej zwyżce.

I tak cena pokostu najlepszej klasy wynosi obecnie w Zakopanem 2.85 gdy przedtym nie przekraczała 2.20. Przyczyna tego zjawiska należy szukać w zwiększeniu popytu na pokost, pozostającym w bezpośrednim związku z głośnymi zarządzeniami porządkowymi władz administracji ogólnej.

Przemysł umie wykorzystać okazję.

Junackie hufce pracy

Ciekawym jest zestawienie kosztów utrzymania jednego junaka na dzień:

1. Wypłata w gotówce 0.50 zł.
2. Wyżywienie 1.20 zł.
3. Ubranie (1024 rocznie) 0.30 zł.

Po obliczeniu pensji oficerów i podoficerów, kosztów utrzymania junaków nieproduktywnych (ordynansi), kwaterunku itd. — dochodzimy do sumy 3.25 zł dziennie. Junacy pracują jednak tylko 6 miesięcy — drugie 6 miesięcy są na utrzymaniu państwa. Tak więc koszt dniówki pracy junaka wynosi 6 zł.

Za ten sam rodzaj pracy Fundusz Pracy płaci robotnikowi 3.30 zł.

A jak jest z produktywnością junaków?

W obozie zakopiańskim junak przekopuje 40 taczek ziemi — co równa się ca 2 m³. Tymczasem norma stosowana na tym stanowisku przez Fundusz Pracy wynosi 4.5 m³ a więc zgórą dwa razy więcej.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Kryzys rentowności w przemyśle amerykańskim

Wbrew zapowiedziom na temat rychłego powrotu prosperity w Stanach Zjednoczonych, dowodem wyraźnego pogarszania się koniunktury jet spadek rentowności przedsiębiorstw przemysłowych. Statystyka, obejmująca 95 czołowych przedsiębiorstw w U. S. A. za drugi kwartał roku bieżącego wykazuje łączny zysk w sumie 43,07 miln. dolarów. Stanowi to wyraźny spadek, szczególnie w porównaniu z tym sam okresem roku ubiegłego, kiedy łączny zysk tych samych fabryk wyniósł 108,41 miln. dolarów. Również pierwszy kwartał b. r. przyniósł zysk większy, a mianowicie 44,22 miln. dol.

Echa strajku chłopskiego

Warszawa. Jak wykazuje statystyka kar pieniężnych nałożonych przez sąd w wyniku rozpraw o strajki chłopskie nałożono w woj. centralnych i Małopolsce wschodniej około 400 tysięcy zł. grzywien niezależnie od kar więzienia.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

59) POWIEŚĆ

Beeren był punktualniejszy. Kwadrans po siódmej, pacerował już po atelier, w nowym płóciennym płaszczu kupionym jeszcze dnia poprzedniego, z po radośnej nowinie, jaką mu Dersan przyniósł. Naśladując swego przełożonego, miał w prawej kieszeni notes oprawiony w skórę safianową, i lewej wyglądał srebrny ołówek. Bardzo ważne... Niby szlify generalskie, lub coś w tym guście. Chodził po studio, rozkoszując się powietrzem przepełnionym charakterystycznym zapachem, oglądał lampy jupiterskie, transformatory, kable — — — Beeren odczuwał, że w tym środowisku otwiera się dla niego pole do działania.

Jak furia z rozpiętymi skrzydłami, wpadł Dersan w rozpiętym płaszczu, przebiegł przez atelier, rzucił na stół manuskrypt, rozglądnął się dookoła...

— A — pan także tuż tu jest, zawołał i począł go krytycznie oglądać. Płaszcz jest dobry, notes, ołówek, wszystko jak należy, musi sobie pan jeszcze sprawić niebieskie szkło kryształowe, takie, jakie ma operator i reżyser. A teraz idź pan do kantyny i przynieść pan śniadanie.

Beeren spojrzał na niego zdziwiony, jakby się chciał zapytać — Czy to należy także do czynności przyszłego kierownika zdjęć?

— Cóż się pan tak patrzy? wołał zniecierpliwiony Dersan.

— Co mam przynieść?

— Idź pan do kantyny już panu tam dadzą. Co pan tu jeszcze stoi? Ma pan tyle czasu?

— Ładnie się zaczyna, myślał Beeren po drodze, ten eDrsan jest pielkim chamem, to już wczoraj stwierdziłem, ale on Ljest ponadto złośliwym człowiekiem. No — miesiąc nie jest wiecznością.

Naogół okazał się Beeren bardzo chętnym i pojętnym pomocnikiem. Stał obok Dersana, by na jego skinienie biec do biura, fryzjera, garderób, sprowadzać aktorki, przyjmować zlecenia telefoniczne i dawać odpowiedzi. Najczęściej w formie, — „proszę pożniej jeszcze raz zatelefonować, pana Dersana niema w atelierze, — albo „pan Dersan nie ma czasu". Bardzo szybko potrafił się zaaklimatyzować. Już następnego dnia wołał w garderobie komparserii — „Wszyscy do atelier", nie ustępował eraz nikomu z drogi, pchał się gdzie mógł, on był tym pierwszym, najważniejszym, on stawał isę z dnia na dzień większą osobistością, a gdy po tygodniu Dersan był zmuszony dłużej pozostać w atelier, a nie mogąc się dodzwonić do klubu, wysłał tam Beerena, by angażował Schmucka, Van der Soona i kilka osób jeszcze, kroczył Beeren między stołami jak bocian w kapuście i do przepisanych mu przez Dersana osób, mówił: „Jutro może pan u mnie pracować". Następnego dnia opowiadano to Dersanowi, który kładł się ze śmiechu, sam opowiadał to później w sztabie reżyserskim, aż w końcu poczęto sobie z Beerena pokpiwać. — „Może ja będę mógł u pana kiedy pracować", żartowali fryzjerzy i robotnicy. Ale on mało sobie z tego robił. Skrupulatnie notował w swym notesie numery telefoniczne różnych firm, adresy, spostrzeżenia, wiedział gdzie, co i jak załatwić, słowem, w ciągu miesiąca nauczył się więcej, aniżeli sobie tego życzył Dersan. Nie było to jednak jego zasługą, ile wrodzonej inteligencji Beerena. Nawet w klubie poczęto się z nim już liczyć. Ci, którzy bystro patrzyli w przyszłość, widzieli jak Beeren wyrastał Dersanowi ponad głowę i na wszelki wypadek mówili do niego —„Du Fritz". To zawracie przyjaźni nie mogło przecież nigdy zaszkodzić.

Dersan podjął gażę Beerena, wręczając mu z powrotem kwit. Film jednak nie był jeszcze skończony. Było pewne, że praca potrwa przynajmniej tydzień, zanim ostatnia scena będzie nakręcona, Beeren musiałby w tym wypadku otrzymać ćwierć honorarium miesięcznego. Ale Beerenwi mało zależało na otrzymaniu tych trzydziestu kilku marek. On miał inną kombinację. By ją przeprowadzić, chciał się przedtem co do innych spraw upewnić. Przy nadarzającej się sposobności, gdy po zdjęciu siedział razem z Dersanem w jego pokoju i sortowali kwity, rachunki i setki różnych karteczek, by je później oddać w biurze, odezwał się Beeren, jakby nie miał żadnych innych zmartwień.

— Panie Dersan, mógłby pan mnie także poczęstować cygarem. Pali pan jedno po drugim i ani pan na myśl nie przychodzi...

— Tu bierz pan. Dersan podał mu papierośnicę.

(ciag dalszy nastąpi)

40-to godzinny tydzień pracy w dyskusjach międzynarodowych

Sprawa skracania czasu pracy, wpływając na koszty robociarzy, powoduje w ten sposób przy realizowaniu jej na terenie poszczególnych krajów niebezpieczeństwo osłabienia zdolności konkurencyjnych tych krajów. Z tego względu w zasadzie najbardziej poażądane było by rozwiązywanie kwestii czasu pracy w płaszczyźnie porozumień międzynarodowych, które by umożliwiały dokonywanie zmian w różnych krajach i zapobiegały w ten sposób niebezpieczeństwu szczególnego wzrostu w niektórych z nich kosztów robocizny. Tym się tłumaczy, że sprawa wprowadzenia 40-godz. tygodnia pracy wraca ciągle w dyskusjach międzynarodowych zarówno w Międzynarodowej Organizacji Pracy, jak i na terenie międzynarodowych organizacji robotniczych. Ostatnio właśnie spraw te były omawiane na sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, na zjeździe Rady Naczelnej Międzynarodówki Zawodowej oraz na Kongresie Międzynarodówki Górniczej. Na zebraniach tych zaznacza się tendencja — w związku z niepowodzeniem poprzednich prób zawierania umów co do poszczególnych gałęzi pracy — realizowania 40-godz. tygodnia pracy w drodze możliwie ogólnej reglamentacji. Pewne dziedziny pracy jednak wymagają odrębnego normowania, tak jest zawsze ze sprawą skracania czasu pracy w przemyśle węglowym.

Czerwcowa Konferencja Pracy uchwaliła — zgodnie z wnioskiem Komisji czasu pracy — **wstawienie do porządku dziennego** przyszłej Sesji Konferencji sprawy rozciągnięcia zasady skróconego czasu pracy na wszystkie dziedziny zatrudnienia. Do tego czasu Międzynarodowe Biuro Pracy ma zebrać opinię rządów, tak aby mieć materiał do przygotowania projektu przyszłej konwencji międzynarodowej w tej sprawie. Obok tego uchwalone zostały dwie rezolucje w sprawie skrócenia czasu pracy w dwuch dziedzinach pracy: jedna — co do przemysłu węglowego, dla którego na przyszłej sesji ma się już odbyć dyskusja ostateczna; druga — co do czasu pracy w komunikacji i transporcie, dziedzinach o specjalnych warunkach pracy, wymagających odrębnego unormowania; w tej ostatniej sprawie polecono Radzie Administracyjnej zwołanie przygotowawczych zebrań technicznych trójstronnych (tzn. z udziałem przedstawicieli rządów, pracowników i pracodawców).

Również Rada Naczelna Międzynarodówki Zawodowej podczas odbytego w maju rb. zebrania w Oslo stanęła na stanowisku konieczności dojścia do umowy ogólnej w sprawie czasu pracy, obejmującej wszystkie dziedziny zatrudnienia. Wysuwana przez niektórych delegatów propozycja stopniowego realizowania 40-godz. tygodnia pracy została odrzucona, jako mogąca tylko osłabić organizacje robotnicze w ich walce o skrócenie czasu pracy.

Wreszcie Kongres Międzynarodówki Górniczej, który odbył się w maju rb. w Luxemburgu, akcentując specjalną doniosłość zagadnienia czasu pracy w górnictwie węglowym, w którym ciągły wzrost wydajności prowadzi do powstania wielkiego bezrobocia technologicznego, postanowił domagać się skrócnia czasu pracy do 38¾ godzin tygodniowo. Kongres wezwał organizacje zawodowe poszczególnych krajów do energicznego skracania czasu pracy na terenie Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Należy tu podkreślić, że zagadnienie skrócenia czasu pracy, jako środka walki z bezrobociem technologicznym, ma szczególnie doniosłe znaczenie w Polsce, gdzie w latach kryzysowych wydajność pracy wzrosła w ogromnych rozmiarach, pozostawiając bezrobotnymi górników nawet po znacznym w ostatnich latach wzroście produkcji. Skrócenie czasu pracy do 45 godzin tygodniowo dla części załóg (dla robontików na dole) może być traktowane tylko jako szczebel pośredni, żadną miarą zaś jako rozwiązanie ostateczne. Istniejące zaś teoretycznie krótsze jeszcze normy czasu pracy — jak okazuje się z ogłaszanych danych statystycznych — nie mają żadnego znaczenia praktycznego, obejmując we wszystkich zagłębiach razem zaledwie kilkudziesięciu robotników.

Układ handlowy francusko-niemiecki

Paryż PAT. Rokowania handlowe francusko-niemieckie, jakie toczyły się ostatnio w Berlinie, zakończone zostały w dn. 2 bm. podpisaniem odpowiednich układów. Układy przewidują m. in. przedłużenie na 1 rok traktatu z dn. 10 lipca 1937 r., rozciągnięcie na Austrię dotychczasowych układów gospodarczych i finansowych francusko-niemieckich, oraz uregulowania długów austriackich a głównie pożyczek z lat 1933 i 1934, a także i innych. W myśl podpisanych w dn. 2 bm. układów zredukowane zostały stopy procentowe od długów Davesa—Yonga, co się tyczy długu Younga, Francja uzyska warunki conajmniej równe tym, jakie Niemcy zapewniły Anglii. Również układ przewiduje rozwiązanie kwestyj, tyczących się zamrożonych należności francuskich w Niemczech, a także stosunków gospodarczych pomiędzy Niemcami a koloniami francuskimi.

DROBNE

Ze sportu

Sztokholm. PAT. Na międzynorodowym turnieju tenisowym w Bastad król Szwecji Gustaw V (mister G.) odniósł w grupie o'd boyów dwa zwycięstwa.

W grze podwójnej panów mr. G. wraz z Selanderem poknał parę **Aal — Lindell** 6 : 2, 6 : 1. Warto zaznaczyć, że partner 80 letniego króla Szwecji liczy 65 lat, zatem para ta liczyła razem 145 lat. Zzawisko to niespotykane na korcie.

W grez mieszanej król, grający z młodą angielką Hardwick, pokonał w finale parę Hallmann — Paulsen.

* * *

Warszawa. PAT. Polski Komitet Olimpijski postanowił wysłać na 12-tą olimpiadę w Helsinkach bardzo liczną ekspedycję, złożoną z 84 czynnych sportowców i 23 kierowników technicznych, masażystów, sekundantów i td. Polska weźmie udział w lekkoatldtyce, piłce nożnej, wioślarstwie, zawodach konnych, szermierce, boksie, strzelaniu, kobiecej gimnastyce i olimpijskim konkursie sztuki. Przypuszczalnie Polska obeśle również żeglarstwo i pływanie, o ile forma zawodników pozwoli na to.

* * *

Oslo. PAT. Prezydent norweskiego związku związków sportowych Christianser oświadczył dziennikarzom, eż Norwegia najprawdopodobniej nie podejmie się organizacji izmowej olimpiady.

Dymisja kierownika rzemiosła niemieckiego

Berlin. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi o zwolnieniu na własną prośbę z urzędu dotychczasowego kierownika niemieckiego rzemiosła Pawła Waltera, na którego miejsce mianowano Hansa Sennerta.

Z przemówienia niedoszłego wodza

Paryż (ai). Prasa francuska na czołowych miejscach, zamieszcza urywki z wygłoszonego ostatnio przemówienia de La Rocquela, które spotkało się **naogół z wręcz humorystycznymi ocenami.**

Oto jeden z ciekawszych ustępów:

— „Nie należymy do tych, którzy utrzymują wielkie pisma codzienne, nie jesteśmy z tych, którzy zakładając partie ludowe i republikańskie, oddają się do dyspozycji, oddają pod rozkazy i... stają przy okienkach właścicieli złota".

Słowa to, po rewelacjach o partii de Le Rocque, ujawnionych na procesie b. prem. Tardieu, który stwierdził, że wszystkie rządy prawicowe subsydiowały de La Rocque'a, brzmią trochę dziwnie, chociaż trzeba pamiętać, że niedoszły wódz pragnie za każdą cenę znowu wypłynąć.

Fala groźnych pożarów

Radom. (tel). W ciągu ostatnich dwóch dni przez powiat radomski przeszła fala groźnych pożarów.

Największy pożar wybuchł we wsi Bąkowiec, gdzie pastwą ognia padło prawie pół wsi, w tym około 10 domów mieszkalnych, oraz kilkanaście obór z inwentarzem żywym i stodół z tegorocznymi zbiorami. W trakcie pożaru wiele osób odniosło rany wskutek poparzeń. Pożar, trwający przeszło 6 godzin, wyrządził straty na przeszło 40.000 zł.

Równie groźny pożar powstał we wsi Tomaszów, gminy Kowal, gdzie spłonęło doszczętnie 7 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym oraz tegorocznymi zbiorami. Straty ynoszą około 50.000 zł.

Poza tym w 5 miejscowościach powiatu radomskiego, a mianowicie we wsiahc: Pągowiec, Kaszów, Orłów, Rogów, i Osiek wybuchły pożary, których pastwą padły pojedyncze gospodarstwa.

Ogółem w ciągu ostatnich dwóch dni w powiecie radomskim pożary spowodowały straty, przewyższające 120.000 zł.

Policja paryska tępi nocne lokale

Paryż PAT. Władze policyjne Paryża przystąpiły energicznie do tępienia nocnych kabaretów i lokali w Paryżu, które były placówkami obliczonymi na wyzyskiwanie i ograbianie cudzoziemców.

Koncert jubil. Ignacego Neumarka

Amsterdam. PAT. W Kurhauzie w Scheveningen odbył się koncert jubileuszowy na cześć 50-lecia urodzin wieloletniego tutejszego dyrygenta koncertów letnich Ignacego Neumarka. Sala Kurhausu, wypełniona po brzegi, zgromadziła tłumy wyborowej publiczności, chcącej w ten sposóob dać wyraz uznania oraz sympatii cenionemu tu powszechnie jubilatowi. Podczas uroczystości w licznych przemówieniach podkreślono zasługi dyrygenta. Na koncert złożyły się utwory Beethovena. Jako solista wystąpił Karol Flesch.

Kronika tarnowska

Tarnów. (od kor). W czasie remontu domu w Dębicy runął z wysokości 2 piętra 67-letni cieśla Józef Pares. Przewieziony do szpitala powszechnego w Tarnowie Pares wkrótce zmarł skutkiem odniesionych obrażeń.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4
Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1.— Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.** Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 6 — Tel. 185-19